

Ney-Krwawicz, Marek

"Polska tajna administracja cywilna 1940-1945", Waldemar Grabowski, Warszawa 2003 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 36/3, 240-245

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

spraw zagranicznych Szwecji Erik Boheman⁷, omawia tę kwestię szwedzki przedsiębiorca, działający w czasie wojny w Generalnym Gubernatorstwie, Carl Herslow⁸, analizuje w swych publikacjach Józef Lewandowski⁹.

Z innych błędów odnotujmy te, które z pewnością trzeba złożyć na karb niewiedzy Autora. Na s. 332 podano, że w Danii w 1943 r. odbyły się wybory do Folketingu — drugiej izby parlamentu Danii, podczas gdy wybory przeprowadzono do Rigsdagu, czyli ogólnie do parlamentu; na s. 380 przy omawianiu sytuacji w sierpniu 1944 r. stwierdzono zagadkowo, że „wojska radzieckie odnosiły w tym czasie sukcesy nad Wisłą”; w ostatnim zdaniu pracy na s. 415 Islandię zaliczono do członków Unii Europejskiej. Trzeba też zwrócić uwagę na liczne błędy w pisowni nazwisk, które, co znamienne, występują niemal wyłącznie w przypadku nazwisk skandynawskich: duński minister spraw zagranicznych — winno być Munch, nie Munch (s. 84); szwedzki attache morski w Berlinie — Anders Forshell, nie Andres Forshell (s. 98); szwedzki poseł w Berlinie — Arvid Richert, nie Arvid Rickert (s. 98, 112, 113, 351); komisarz komisji obrony w Riksdagu — Carl Florman, nie Carl Flarman (s. 98); szwedzki minister Ernest Wigfors, nie Vigfors (s. 351); szwedzki minister Herman Eriksson, nie Erickson (s. 351).

Trudno ocenić książkę T. Koneckiego, ponieważ z jednej strony Autor stara się starannie omówić działania wojenne na terenie Skandynawii, z drugiej bez głębszej znajomości tematu porusza się niepewnie pośród meandrów polityki wewnętrznej i zagranicznej krajów nordyckich w latach II wojny światowej. Mylący jest tytuł, który nie informuje czytelnika o szczególnych zainteresowaniach Autora kwestiami militarnymi. Sztucznie wprowadzony podtytuł dodatkowo wprowadza w błąd, odwołując się raczej do doświadczeń Europy Północnej lat przedwojennych i polityki, którą państwa regionu prowadziły po zakończeniu wojny. Fragmenty dotyczące spraw politycznych trzeba czytać z dużą ostrożnością. Ich lektura powoduje, że czytelnik traci zaufanie do rzetelności Autora. Takiej nieufności nie budzą dużo obszerniej zaprezentowane działania wojskowe, ale ta nierówność pracy nie była chyba intencją Autora.

Paweł Jaworski
Wrocław

Waldemar Grabowski, *Polska tajna administracja cywilna 1940-1945*, Warszawa 2003, IPN, ss. 717

Historiografia Polskiego Państwa Podziemnego wzbogaciła się ostatnio o kolejną bardzo istotną pozycję. Trafiała na półki księgarskie obszerna publikacja Waldemara Grabowskiego *Polska tajna administracja cywilna 1940-1945*. Jest to pierwsza praca, która w takim zakresie przedstawia struktury, a przede wszystkim obsady personalne Delegatury Rządu RP na Kraj. Publikacja stanowi efekt wieloletnich zainteresowań badawczych Autora tą tematyką. W 1995 r. opublikował on książkę *Delegatura Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj 1940-1945*, która stała się wówczas wydarzeniem w historiografii Polski lat II wojny światowej, stanowiąc pierwszą próbę całościowego spojrzenia na organizację i obsady Delegatury Rządu.

⁷ E. Boheman, *Pa vakt. Kabinetts-sekreterare under andra världskriget*, Stockholm 1964, s. 294.

⁸ C. Herslow, *Moskva-Berlin-Warszawa*, Stockholm 1946, s. 255-256. Herslow opisuje tu swoje kontakty z Polakami w Warszawie, którzy zaobserwowali nagłe drukowanie dużej liczby map wojskowych Szwecji dla Niemców przez miejscowy Instytut Geograficzny.

⁹ Przede wszystkim J. Lewandowski, *Węzeł stockholmski. Szwedzkie koneksje polskiego podziemia IX1939-VIII1942*, Uppsala 1999, s. 100-101.

RECENZJE

Jej cykl wydawniczy sprawił, iż oddawała stan wiedzy autora z 1988 r. Praca ta korespondowała z ogłoszoną w tym samym czasie publikacją Grzegorza Górskiego¹, której kontynuacją była wydana w 1998 r. książka *Polskie Państwo Podziemne 1939-1945*². Obie te publikacje koncentrowały się przede wszystkim wokół formalnoprawnych i ustrojowych zagadnień Polskiego Państwa Podziemnego z uwypukleniem podejmowanych w poszczególnych departamentach Delegatury Rządu prac planistycznych na okres powojenny, ukazując organizację aparatu delegatury i jej obsadę tylko w niezbędnym zakresie, pozwalającym osadzić jej działania w konkretnych komórkach organizacyjnych. Modelowym i jak dotąd jedynym ze szczebla delegatury okręgowej opracowaniem jest publikacja Grzegorza Ostasza *Krakowska Okręgowa Delegatura Rządu na Kraj 1941-1945* (Rzeszów 1996). Próbą ukazania stanu badań nad terenowymi strukturami delegatury była praca zbiorowa *Terenowe struktury Delegatury Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj 1939-1945* (Toruń 2002), stanowiąca pokłosie sesji naukowej z 2001 r. Żadna jednak z przywoływanych prac nie dawała pełnego obrazu organizacji (wraz z obsadami) centralnego i terenowego aparatu administracji Polskiego Państwa Podziemnego, oddającego aktualny stan wiedzy i badań naukowych.

„Celem niniejszej pracy — pisze we wstępie omawianej publikacji Waldemar Grabowski — jest przedstawienie struktury organizacyjnej Delegatury Rządu RP na Kraj na wszystkich jej szczeblach organizacyjnych, od centrali w Warszawie do powiatów, a w niektórych wypadkach — gdy starczyło materiału — do gmin włącznie, oraz zakresu prac prowadzonych przez jej poszczególne komórki. Ważnym zadaniem, jakiemu starano się sprostać, było ustalenie danych personalnych możliwie największej liczby pracowników tajnej administracji cywilnej, stąd znaczna liczba pseudonimów, a także — zwłaszcza na niższych szczeblach organizacyjnych — zaznaczenie NN w przypadkach potwierdzonych wiadomości o obsadzeniu danego stanowiska, ale bez znajomości choćby pseudonimu" (s. 15).

Zwraca uwagę obszerna baza materiałowa, na jakiej oparł się Waldemar Grabowski. Wykorzystana została praktycznie cała istniejąca literatura przedmiotu. Przede wszystkim jednak Autor przeprowadził rozległą kwerendę archiwalną obejmującą takie zasoby, jak: Archiwum Akt Nowych, Studium Polski Podziemnej oraz Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, Archiwum Pracowni Dokumentacji Naukowej AON, Archiwum Wojsk Lądowych, Archiwum Państwowe w Warszawie i Krakowie, Archiwum Oddziału Krakowskiego PAN. Wykorzystał też zbiory Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Biblioteki Jagiellońskiej, Instytutu Zachodniego w Poznaniu, Instytutu Historii PAN. Na szczególną uwagę zasługuje wprowadzenie w obieg naukowy szeregu materiałów z Archiwum IPN, w tym z zespołu Akt Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Poza tym Autor wykorzystał będące w jego posiadaniu dokumenty Delegatury oraz zebrane w czasie prac nad tematem reakcje uczestników wydarzeń.

Problemowo-chronologiczna konstrukcja pracy nie nasuwa zastrzeżeń. Trudność natomiast sprawia czytelnikowi przebrnięcie przez bardzo faktograficzną treść książki. Myliłby się ten, kto sądziłby, iż książkę tę normalnie przeczyta, ale w błędzie byłby i ten, kto sądziłby, iż bez lektury tej książki można teraz coś poważnego o państwie podziemnym napisać. Jak stwierdził Waldemar Grabowski, „Autor jest świadomy, że tok narracji w wielu miejscach jest rwany z powodu nadmiaru informacji faktograficznych. Jednakże jego zamiarem było uchronienie od zapomnienia setek nazwisk pracowników tajnej administracji" (s. 16). W praktyce prezentowana

¹ *Administracja Polski Podziemnej w latach 1939-1945. Studium historyczno-prawne*, Toruń 1995.

² *Polskie Państwo Podziemne 1939-1945*, Toruń 1998.

praca jest w niektórych fragmentach bardzo faktograficznym i nasyconym personaliami przewodnikiem (by nie użyć tu słowa — informatorem) po administracji Polskiego Państwa Podziemnego.

Zasadniczą część książki, dotyczącą aparatu Delegatury, poprzedzają dwa istotne z punktu widzenia tematu rozdziały.

Pierwszy z nich poświęcił Autor omówieniu kształtowania się cywilnego kierownictwa konspiracji, rozpoczynając od przedstawienia rozwoju konspiracji w okupowanym kraju w zestawieniu z koncepcjami w tym względzie Rządu RP na obczyźnie w okresie od września 1939 r. do czerwca 1940 r. Rozbieżności w widzeniu miejsca i roli konspiracji krajowejszczególnie dały o sobie znać w kontekście utworzenia w Kraju Tymczasowej Zbiorowej Delegatury, która wskutek sprzeciwu rządu rozwiązała się we wrześniu 1940 r.

Podejmowane zarówno we władzach RP na obczyźnie, jak i w okupowanym kraju działania odbywały się w toku dyskusji i polemik, czyli we wzajemnej łączności między czynnikami krajowymi i rządowymi. Dobrze się więc stało, iż kolejny wprowadzający rozdział poświęcił Autor łączności Rządu RP na emigracji z przedstawicielstwem w kraju. O ile stosunkowo dobrze znane są działania placówek i baz łączności wojskowej, o tyle w ich cieniu pozostawały zagadnienia łączności cywilnej. Praca Waldemara Grabowskiego, sumując dotychczasowy stan wiedzy i znacznie go poszerzając, w bardzo skondensowanej formie omawia kurierską i radiową łączność między Polskim Państwem Podziemnym a władzami RP na obczyźnie. Rozdział ten, analogicznie jak i niektóre inne partie książki, staje się miejscami wykazem pracowników placówek łączności i kurierów oraz emisariuszy, a więc ludzi, którzy ryzykowali życiem, przewożąc lub nadając drogą radiową obszerne elaboraty polityków, dzięki którym nieprzerwanie mogła trwać wymiana poglądów w najbardziej żywotnych (ale i czasem niestety zupełnie błahych) kwestiach. Jak podaje Autor w kontekście prac sprawozdawczych Delegatury, „Objętość tylko jednej poczty z 31 marca 1943 r. liczyła 899 klatek filmu. Natomiast rok później, 29 marca 1944 r., poczta liczyła już 1296 klatek filmu” (s. 226). Na marginesie zagadnień łączności warto zwrócić uwagę na dane dotyczące przesyłanych do kraju środków finansowych. Rozdział ten dotyka wielu ważnych kwestii. Szkoda jednak, iż nie zamieszczono mapki obrazującej przebieg tras kurierskich.

Delegatura w strukturze Polskiego Państwa Podziemnego to już początek zasadniczej części książki. Przedstawia tu więc przede wszystkim Autor działalność trzech Delegatur Rządu: na ziemię włączone do Rzeszy, na ziemię włączone do ZSRR oraz na GG. Szkicuje tło, a więc odmienność warunków pracy podziemnej w tych trzech pasach ziem polskich, co jest o tyle ważne, że warunki te determinowały możliwości realnego podejmowania prac konspiracyjnych na danym terenie, a o czym czasami się zapomina, przenosząc na inne regiony okupowanej Polski doświadczenia z okupowanej Warszawy. Bardzo ważnym zagadnieniem były wzajemne odniesienia między cywilnymi a wojskowymi czynnikami Polskiego Państwa Podziemnego. Jak słusznie zauważa Autor, stosunki delegata z ZWZ nie były najlepsze. Spornymi sprawami były jego uprawnienia (udzielanie wskazówek politycznych i kontrola finansowa ZWZ), uregulowane uchwałą KSK z 16 kwietnia 1940 r.” (s. 114). Był także i inny element sporny—tworzona przez ZWZ (gdy nie dały pożądanego rezultatu rozmowy z czynnikami politycznymi) Administracja Zmilitaryzowana. Dostrzegając wagę zagadnienia (i zajmując się przede wszystkim czynnikami politycznymi), Autor nie stawia tu jednak przysłowiowej „kropki nad i”. Przecież czynnikiem decydującym o działaniach ZWZ w tym względzie było nałożone na ZWZ już u jego zarania finalne zadanie — przygotowanie i przeprowadzenie w końcowej fazie wojny powstania powszechnego. Wobec opóźnienia w organizacji cywilnych struktur państwowych oraz sporów politycznych nie można było pozwolić, aby przygotowanie powstania sprowadziło się tylko do

RECENZJE

przygotowania samej koncepcji jego militarnego przeprowadzenia bez myślenia o organach administracyjnych obejmujących swym zasięgiem uwolnione w wyniku walk od okupanta ziemie polskie. Tworzenie więc Administracji Zmilitaryzowanej było integralną częścią finalnego polskiego wystąpienia zbrojnego w decydującej końcowej fazie wojny. Docenia zresztą Autor sprawność działania ZWZ-AK w tym względzie, stwierdzając wielokrotnie, iż działające w okręgach Wydziały Wojskowe były najlepiej i najsprawniej funkcjonującymi częściami podziemnej administracji. Ta część pracy nasycona jest także personaliami.

Biuro Delegata Rządu na Kraj, czyli centralną Delegaturę funkcjonującą w okupowanej Warszawie, przedstawia Waldemar Grabowski w kolejnym rozdziale swej pracy. Omówiona jest więc tu struktura organizacyjna i zakres pracy poszczególnych departamentów Delegatury. Po raz pierwszy w takim zakresie przypomniano ludzi pracujących w różnych komórkach Delegatury. Zestaw nazwisk potwierdza w pełni tezę o zaangażowaniu w prace aparatu administracyjnego Polskiego Państwa Podziemnego elity naszej inteligencji. Jednocześnie zestaw ten wskazuje na pracę w Delegaturze wielu postaci znanych z działalności publicznej w Polsce Ludowej (i to na wysokich szczeblach jej władz). W tej części opracowania zwraca też uwagę przedstawienie finansowych zagadnień Delegatury, a szczególnie zestawienie wpływów i wydatków w 1941 r. oraz budżetów Delegatury z lat 1943-1945.

Wśród komórek organizacyjnych szczebla centralnego prowadzących „działalność bieżącą” na pierwszym miejscu stawia Autor Departament Spraw Wewnętrznych, którego zadaniem było zorganizowanie tajnej administracji państwowej na obszarze całego kraju i następnie kierowanie nią. Omawia prace Biura Wschodniego i Biura Zachodniego z tego Departamentu. Sporo miejsca poświęca Wydziałowi Bezpieczeństwa. Mimo rozległej kwerendy źródłowej nie o wszystkich komórkach centralnego aparatu administracyjnego udało się Autorowi zgromadzić dostateczną ilość informacji. Np. w przypadku Referatu Antykomunistycznego stwierdza krótko: „Wiemy o nim niewiele. W 1943 r. na jego działalność wydano 73 tys. zł. Z materiałów „Niku” można wnioskować, że komórka ta funkcjonowała jeszcze w maju-czerwcu 1944 r.” (s. 215). Najbardziej widoczne dla własnego społeczeństwa były prace departamentu Informacji i Prasy, który wydawał prasę informacyjną o ogólnopolskim zasięgu i inne wydawnictwa zwarte. Przygotowywane w tym departamencie sprawozdania informacyjne przekazywane były do Rządu RP i stanowiły razem z raportami Wydziału Informacji BIP KG AK podstawę informacji rządu o sytuacji w kraju. Stosunkowo mało miejsca poświęcił Autor omówieniu Departamentu Oświaty i Kultury (skądinąd najpełniej już opracowanemu), który organizował tajne nauczanie.

Departament Pracy i Opieki Społecznej poza bardzo rozbudowanymi pracami koncepcyjno-legislacyjnymi na okres powojenny prowadził akcję opieki czynnej nad aresztowanymi pracownikami Delegatury i ich rodzinami. Generalnie rzecz ujmując, prace sporej części aparatu Delegatury koncentrowały się wokół prac na okres przełomu i powojennej Polski. Stąd też były zupełnie nie dostrzegane przez społeczeństwo, ale w razie pomyślnego dla Polski rozwoju wydarzeń mogły mieć kapitalne znaczenie dla odbudowy zniszczonego kraju. Świadczyć o tym mogą chociażby przywoływane przez Waldemara Grabowskiego działania koncepcyjno-legislacyjne departamentów Rolnictwa, Skarbu, Przemysłu i Handlu czy Likwidacji Skutków Wojny.

Dwa najobszerniejsze rozdziały omawianej pracy dotyczą terenowych organów administracji konspiracyjnej. Omawia je Autor w trzech pasach działania: a więc okręgowe delegatury na ziemiach włączonych do Rzeszy, na terenach GG oraz na ziemiach wschodnich. Zgodnie z przyjętym założeniem, najpełniej przedstawione są delegatury okręgowe. Niższe szczeble administracji państwowej, a więc powiatowe i gminne, ograniczone są do obsad personalnych.

Zróżnicowany pod względem szczegółowości danych obraz poszczególnych delegatur okręgowych wynika z jednej strony z ich stopnia zorganizowania, z drugiej zaś jest efektem stanu badań i zachowania materiałów źródłowych.

Niektóre stwierdzenia Autora brzmią w pierwszej chwili zaskakująco, jak np. stwierdzenie, że w Warszawie „Do drugiej połowy 1943 r. delegat okręgowy nie dysponował praktycznie żadnym aparatem wykonawczym” (s. 385). Jak jednak dalej wyjaśnia, łączyło się to z jednej strony z faktem oficjalnego działania Zarządu Miasta z Julianem Kulskim na czele, z drugiej — z bezpośrednią działalnością prowadzoną w mieście przez poszczególne komórki Biura Głównego Delegata. Inaczej, przypomnijmy, wyglądało to w przypadku ZWZ-AK, gdy w Warszawie działała zarówno KG ZWZ-AK, jak i rozbudowana Komenda Okręgu Warszawskiego z pełnym wojskowym „aparatem wykonawczym”. Na marginesie tej kwestii warto zauważyć, iż w przedstawieniu niektórych obsad personalnych w Warszawie (np. Wydziału Bezpieczeństwa) uderza bardzo duża liczba nierozszyfrowanych pseudonimów, co może świadczyć o dobrym zakonspirowaniu osób pełniących różne funkcje w tym aparacie.

Jak wynika z badań Autora, „Jedną z najslabiej zorganizowanych była ODR Nowogródek” (s. 457). Także stosunkowo słabo rozwinięta była ODR Polesie.

Praktycznym sprawdzianem stopnia zorganizowania i przygotowania aparatu administracyjnego państwa podziemnego miał być czas przełomu, czyli planowanego powstania powszechnego i obejmowania władzy oraz organizowania życia społecznego na ziemiach zwolnionych z okupacji. Rozwój zdarzeń sprawił, iż nie doszło do powszechnego powstania, zamiast niego w innych warunkach polityczno-militarnych realizowano plan „Burza”. W niewielu wypadkach przygotowana w podziemiu administracja mogła przystąpić do wykonywania swoich zadań. W lipcu 1944 r. na Lubelszczyźnie przez krótki czas jawnie funkcjonował aparat Okręgowego Delegata Rządu i faktycznie zaistniał (do czasu aresztowań) okres swoistej dwuwładzy — aparatu podległego legalnym władzom RP i aparatu dyspozycyjnego PKWN. Najdłuższym sprawdzianem przygotowania Delegatury stała się walka o Warszawę w sierpniu i wrześniu 1944 r. Jak stwierdził W. Grabowski, „Aparat Delegatury został w większości zaskoczony decyzją o podjęciu walki” (s. 487). Przypomnijmy w tym miejscu, iż wiele komórek KG AK zaczynało walkę o Warszawę pod znakiem improwizacji. Siłą jednak cywilnych i wojskowych struktur państwa podziemnego były z jednej strony wieloletnie przygotowania konspiracyjne, z drugiej zaś oparcie w społeczeństwie. Oba te czynniki zaowocowały w czasie Powstania Warszawskiego. Ciężar organizowania życia w powstańczej Warszawie spoczął na Okręgowej DR oraz, co ważniejsze, na usytuowanych w terenie Rejonowych Delegaturach Rządu. Jak można wnosić z opisu Wademara Grabowskiego oraz dotychczasowej literatury przedmiotu, ten najważniejszy dla aparatu administracyjnego państwa podziemnego egzamin wypadł w tym przypadku bardzo pomyślnie, co rzecz jasna nie mogło zmienić biegu wydarzeń, ale potwierdziło słuszność przyjętych założeń organizacyjno-koncepcyjnych.

Działalność Delegatury Rządu po upadku Powstania Warszawskiego jest przedmiotem zainteresowań Autora w ostatnim rozdziale prezentowanej publikacji. Pierwszy etap tego działania wyznaczają daty: październik 1944 r. — marzec 1945 r., tj. do aresztowań przez Rosjan przybywających na ich zaproszenie na rozmowy przywódców Polskiego Państwa Podziemnego. Kolejny etap kończy decyzja o samorozwiązaniu Delegatury w lipcu 1945 r. Stosunkowo mało znanym fragmentem historii po 1945 r. jest próba wznowienia działalności Delegatury Rządu w latach 1945-1947, czemu Autor poświęca kilka stron w końcowej części książki. Jak jednak konstatuje W. Grabowski, „Obsadzenie sieci delegatur przez członków SN wzbudziło zastrzeżenia w Londynie” (s. 526), co nałożone na ogólną sytuację międzynarodową i wewnętrzną przyniosło w efekcie zaniechanie tej działalności.

RECENZJE

Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na mało znany do tej pory fakt zakresu rozpracowywania aparatu Delegatury przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Jak stwierdza Autor (opierając się na archiwach IPN), „W 1950 r. MBP sporządziło obszerne opracowanie na temat struktury, obsady personalnej działalności Delegatury Rządu w latach 1940-1945. Departament III („walki z bandami”) MBP, kierowany przez płk. Józefa Czaplickiego, we wrześniu 1950 r. ustalił, że spośród osiemdziesięciu ważniejszych pracowników Delegatury Rządu osiem osób nie żyje, trzynaście zostało aresztowanych, trzy osoby znajdują się za granicą. Władze bezpieczeństwa ustaliły adresy zamieszkania ośmiu dalszych osób, w przypadku pięciu kolejnych znane było tylko miasto, w którym przebywały, ponadto ustalono miejsce pracy dziesięciu osób. Jak wynika z tych materiałów, nie zdołano zebrać informacji na temat 34 osób. Urzędnik MBP zapisał: „Spośród 56 osób znajdujących się w Polsce na wolności mamy tylko dwóch operacyjnie wykorzystanych”. „W dalszym rozpracowaniu wszystkich komórek podziemia związanego z delegaturą — podaje dalej W. Grabowski w ślad za materiałami MBP — korzystano z 30 informatorów, z których jedenastu sprawowało kierownicze stanowiska w konspiracji niepodległościowej w czasie okupacji niemieckiej” (s. 529). Jak pisze na zakończenie tej kwestii Autor, „Pełny zakres powojennych represji władz bezpieczeństwa w stosunku do pracowników Delegatury Rządu nie został dotychczas opracowany” (s. 531).

W zakończeniu podejmuje Autor próbę ustalenia faktycznej liczby pracowników tajnej administracji cywilnej Państwa Podziemnego. W tym celu sporządził tabele (odrębnie traktując ziemie zachodnie, ziemie wschodnie i GG), w których uwzględnił pracowników znanych z nazwiska i tylko z pseudonimu oraz stan na 31 grudnia 1943 r. (według Sprawozdania „Niku”). „Po przeprowadzeniu analizy — pisze Waldemar Grabowski — możemy przyjąć, że było co najmniej 3435 zidentyfikowanych pracowników struktur terenowych Delegatury, w tym znane z nazwisk 2553 osoby, a tylko z pseudonimu 882. Należy przypomnieć, liczba ogólna pracowników nie jest prostym sumowaniem osób zaangażowanych w prace poszczególnych delegatur okręgowych, niektóre bowiem z nich były zaangażowane w dwóch strukturach. Dotyczy to zwłaszcza działalności Delegatury w okresie powstania warszawskiego, kiedy to niektórzy z pracowników ODR-Warszawa województwo, a także komórek centralnych Delegatury brali udział w działalności ODR Warszawa-miasto. We wszystkich komórkach organizacyjnych Delegatury Rządu pracowało co najmniej 4375 zidentyfikowanych osób, z tego 3296 — znanych z nazwiska i 1079 — z pseudonimu” (s. 536).

Dopełnieniem tej bardzo obszernej publikacji o Delegaturze Rządu jest zestaw schematów organizacyjnych oraz 288 fotografii pracowników Delegatury.

Praca zaopatrzona jest w wykaz skrótów oraz liczący ponad 100 stron indeks osób.

W sumie otrzymaliśmy bardzo ważną publikację, bez wykorzystania której nie będzie się można poruszać po skomplikowanej problematyce organizacji, a nade wszystko obsad personalnych Polskiego Państwa Podziemnego, i która przywraca pamięć o setkach pracowników administracji tego państwa.

Marek Ney-Krwawicz
Warszawa

Justyna Chłap-Nowakowa, *Sybir, Bliski Wschód, Monte Cassino. Środowisko poetyckie 2 Korpusu i jego twórczość*, Kraków 2004, wyd. Arcana, ss. 634

Historiografii Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie z lat II wojny światowej przybyła ostatnio jeszcze jedna istotna pozycja. Nie jest to jednak monografia którejś z wielkich jednostek